

Marokańczycy atakowali francuskich kibiców w ich własnym kraju

15 grudnia 2022

Po raz kolejny przy okazji meczu reprezentacji Maroka na piłkarskich mistrzostwach świata w Europie Zachodniej wybuchły zamieszki. Do najpoważniejszych incydentów doszło we Francji, w której zapłonęło kilkanaście dużych miast. Na nagraniach wideo z rozruchów można między innymi zaobserwować Marokańczyków atakujących francuskich kibiców i krzyczących hasło „jesteśmy u siebie”.



Kadra Maroka sprawiła ogromną sensację, dochodząc do półfinału mundialu rozgrywanego w Katarze. W środę wieczorem nie udało jej się jednak pokonać reprezentacji Francji i awansować do finału turnieju. To rozwścieczyło jej kibiców, chociaż demolowali oni ulice zachodnioeuropejskich miast także po wcześniejszych sukcesach ich drużyny.

Do największych zamieszek doszło we Francji. Odbyły się one w kilkunastu dużych miastach: Paryżu, Lyonie, Grenoble, Annecy, Nicei, Cannes, Lens, Montpellier czy Bordeaux. Na ogół młoda marokańska młodzież odpalała fajerwerki na ulicach centrów miast, a także wystrzeliwała je w kierunku policjantów. Funkcjonariusze odpowiadali więc gazem łzawiącym i armatkami wodnymi.

Liczne nagrania opublikowane w mediach społecznościowych, w tym przez dziennikarzy mainstream'owych mediów, wskazują jednak na rosnącą przemoc wobec Francuzów. Mieszkający nad Sekwaną Marokańczycy atakowali więc osoby mające francuskie flagi, skandując między innymi hasła „jesteśmy u siebie”.



Jeden z ataków na francuskich kibiców miał miejsce w Montpellier. Grupa Arabów otoczyła samochód, z którego powiewała francuska flaga, dlatego kierowca postanowił jak najszybciej uciec. Przy tej okazji potrącił 14-letniego marokańskiego chuligana, który zmarł w wyniku obrażeń. Sprawę bada obecnie miejscowa prokuratura.

Warto podkreślić, że w całej Francji powzięto poważne środki bezpieczeństwa. W środowy wieczór na ulicach tamtejszych miast pojawiło się blisko 10 tys. policjantów, z czego 5 tys. w samym Paryżu i na jego przedmieściach.

Zamieszki miały miejsce również w Belgii i Holandii. Władze Brukseli, mając doświadczenie z poprzednich spotkań MŚ w Katarze, zakazały Marokańczykom organizacji stref kibica. Mimo to po raz kolejny doszło do rozruchów, dlatego belgijscy policjanci użyli gazu łzawiącego i armatek wodnych. Podobnie było w holenderskich Amsterdamie i Rotterdamie.

Na podstawie: LeFigaro.fr, LeParisien.fr, Fdesouche.com, LeSoir.be, Teelegraf.nl

Źródło: Autonom.pl